

Organizacje skrajne w demokratycznym państwie i społeczeństwie 2012-2013



Witold Klaus

Zagrożenia dla migrantów ze strony przedstawicieli ruchów i organizacji skrajnych w Polsce

Witold Klaus

Instytut Nauk Prawnych PAN
Stowarzyszenie Interwencji Prawnej

Zagrożenia dla migrantów ze strony przedstawicieli ruchów i organizacji skrajnych w Polsce

Ekspertyza przygotowana w ramach projektu:
„Organizacje skrajne w demokratycznym państwie
i społeczeństwie 2012-2013”

Warszawa 2013



Trust for Civil Society
in Central & Eastern Europe

Redakcja merytoryczna:

**Paula Sawicka
i Aleksandra Gliszczyńska-Grabias**

ISBN 978-83-64083-16-7

1. Wstęp

Przedstawienie zagrożeń, jakie stanowią ruchy i organizacje skrajne dla migrantów przebywających w Polsce, jest poważnym wyzwaniem. Problem pojawia się już na etapie zbierania materiałów - brakuje bowiem krajowych badań poświęconych tej tematyce. Znikoma jest również liczba innych materiałów, z których można byłoby chociaż pośrednio skorzystać, dotyczących m.in. dogłębnej analizy funkcjonowania ruchów skrajnych czy też problematyki wiktymizacji cudzoziemców w Polsce.

Niniejszy tekst jest zatem nie tyle analizą zagrożenia, jakie przedstawiciele ruchów skrajnych stanowią dla mieszkających w Polsce imigrantów, ile raczej postawieniem pewnych hipotez w tym zakresie na podstawie dostępnych, choć skąpych materiałów. Niewątpliwie temat wymaga szerszych badań.

Wydaje się, że obecnie przedstawiciele skrajnych ruchów i organizacji prawicowych czy nacjonalistycznych - bowiem to oni z definicji wyznają wartości konserwatywne w zakresie funkcjonowania społeczeństwa oraz wyrażają niechęć wobec wszelkich inności - nie stanowią dużego zagrożenia dla przebywających w Polsce cudzoziemców. Dzieje się tak z kilku powodów. Stosunkowo niewielka liczba migrantów lub osób o innym pochodzeniu etnicznym, którzy wyróżnialiby się na polskich ulicach, powoduje, że w programach tych ruchów na poziomie krajowym problematyka obecności cudzoziemców jest stosunkowo marginalna. Ponadto same te ruchy cały czas są stosunkowo słabe.

Poniżej przedstawię informacje o liczbie migrantów w Polsce, a na podstawie badań opinii publicznej oraz deklaracji i wpisów na forach internetowych, opiszę stosunek Polaków do cudzoziemców, a także obraz obcokrajowców wyłaniający się z mediów. Odwołując się do problematyki wiktymizacji przedstawię cudzoziemców w roli ofiar przestępstw motywowanych uprzedzeniami. Na końcu analizie poddam deklaracje ideowe kilku wybranych organizacji i ruchów pod kątem obecności w nich wątków migracyjnych¹.

¹ Nie będę analizował problematyki antysemityzmu, bowiem w Polsce jest ona w zasadzie oderwana od zjawiska migracji.

2. Cudzoziemcy w Polsce i stosunek do nich polskiego społeczeństwa

Od wielu lat liczba cudzoziemców w Polsce stopniowo rośnie, choć nadal pozostaje na stosunkowo niskim poziomie w porównaniu z krajami Europy Zachodniej. Według danych OECD (Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju) - w 2007 i 2008 roku cudzoziemcy stanowili 0,2% ogółu populacji naszego kraju, a w roku 2009 - 0,1%. Migracja netto jest raczej ujemna - więcej osób z Polski wyjeżdża, niż do niej przyjeżdża². Można oszacować, że na dłużej w Polsce przebywa około 200-250 tysięcy obcokrajowców.

Według danych Urzędu ds. Cudzoziemców³ na dzień 31 grudnia 2011 roku 100 298 cudzoziemców w Polsce posiadało wydane na różnej podstawie karty pobytu, 6887 osób złożyło wnioski o nadanie statusu uchodźcy⁴ i wydano prawie 164 tysiące oświadczeń o zamiarze zatrudnienia cudzoziemca⁵ (choć nie wiadomo, jak te liczby przekładają się na liczbę osób, które faktycznie na ich podstawie przyjechały do Polski i wykonywały pracę), a wizy z prawem do pracy otrzymało niewiele ponad 172 tysiące osób. Ponadto do Polski przyjeżdża z zagranicy coraz więcej turystów lub innych osób na krótki czas. Z danych Ministerstwa Spraw Zagranicznych wynika⁶, że w 2011 roku polscy konsulowie wydali 1 173 681 wiz - ich liczba w porównaniu z rokiem wcześniejszym wzrosła o 30%. Straż Graniczna podaje, że w 2011 r. polską granicę przekroczyło ponad 21,5 miliona cudzoziemców (wzrost o 18% w porównaniu z rokiem 2010).

Większość migrantów, którzy przebywają w naszym kraju, pochodzi z tej samej grupy etnicznej, językowej oraz kulturowej co Polacy. Mozaikę

2 Dane dostępne na: http://www.oecd-ilibrary.org/economics/country-statistical-profile-poland_20752288-table-pol [dostęp: 2.01.2013]. Warto także zauważyć, że inne dane na temat liczby migrantów w Polsce podaje ONZ - według tej organizacji migranci stanowią 2,2% populacji Polski - por. *Trends in International Migrant Stock: The 2008 Revision* (dane dostępne na: <http://esa.un.org/migration/index.asp?panel=2>). Wydaje się jednak, że dane OECD są bardziej zbliżone do rzeczywistości.

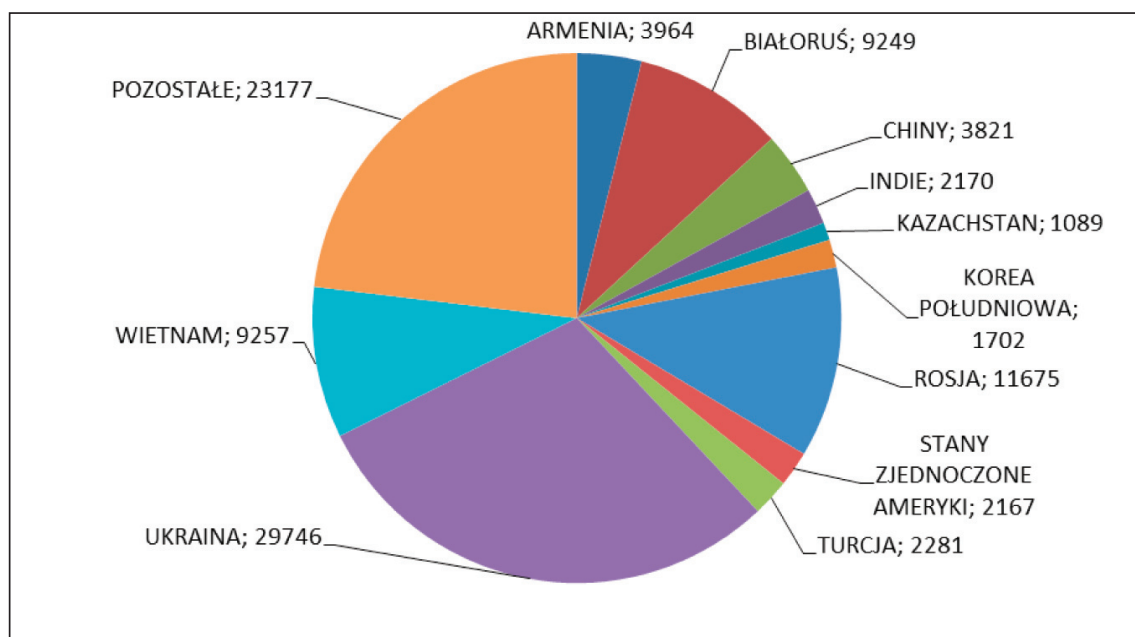
3 Dane dostępne na: <http://www.udsc.gov.pl/Statystyki,229.html>

4 Ich liczba w 2012 roku wzrosła do 10753 osób - <http://www.udsc.gov.pl/files/statystyki/biuletyn/2012.xls>

5 Dane Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej: <http://www.mpips.gov.pl/analizy-i-raporty/cudzoziemcy-pracujacy-w-polsce-statystyki/>. Warto zaznaczyć, że jedynie w I półroczu 2012 roku liczba oświadczeń przekroczyła 160 tysięcy.

6 *Raport polskiej służby konsularnej za rok 2011*, Warszawa 2012, str. 21, dostępny na: <http://www.msz.gov.pl/resource/b6563c9e-f402-4cd8-b04b-17a7c44bae8f:JCR> [dostęp: 2.01.2013].

krajów pochodzenia osób, które otrzymały karty pobytu, przedstawia wykres nr 1. Wynika z niego, że połowa kart pobytu została wydana obywatelom z trzech państw sąsiadujących z Polską - Rosji, Ukrainy i Białorusi (otrzymali oni także 92% wydanych w 2011 roku wiz). Osoby z państw wschodnioazjatyckich są także raczej niewidoczne dla ogółu społeczeństwa - pracują bowiem przeważnie w kilku migranckich centrach handlowych lub - jak w przypadku Chińczyków - jako pracownicy delegowani, np. na różnego rodzaju budowach.



Wykres nr 1. Narodowości cudzoziemców przebywających w Polsce na podstawie kart pobytu na dzień 31.12.2011 roku⁷

Warto zatem postawić pytanie: jak Polacy jako społeczeństwo odnoszą się do migrantów i jak postrzegają migrację? W prowadzonych w 2011 roku badaniach 77% respondentów stwierdziło, zgodnie ze stanem rzeczywistym, że w ciągu ostatnich 5 lat migrantów w Polsce przybyło. Imigracja jest jednak postrzegana jako ważny problem społeczny jedynie przez 5% badanych (średnio w Unii Europejskiej - 9%). Polacy mają raczej negatywne nastawienie do przy-

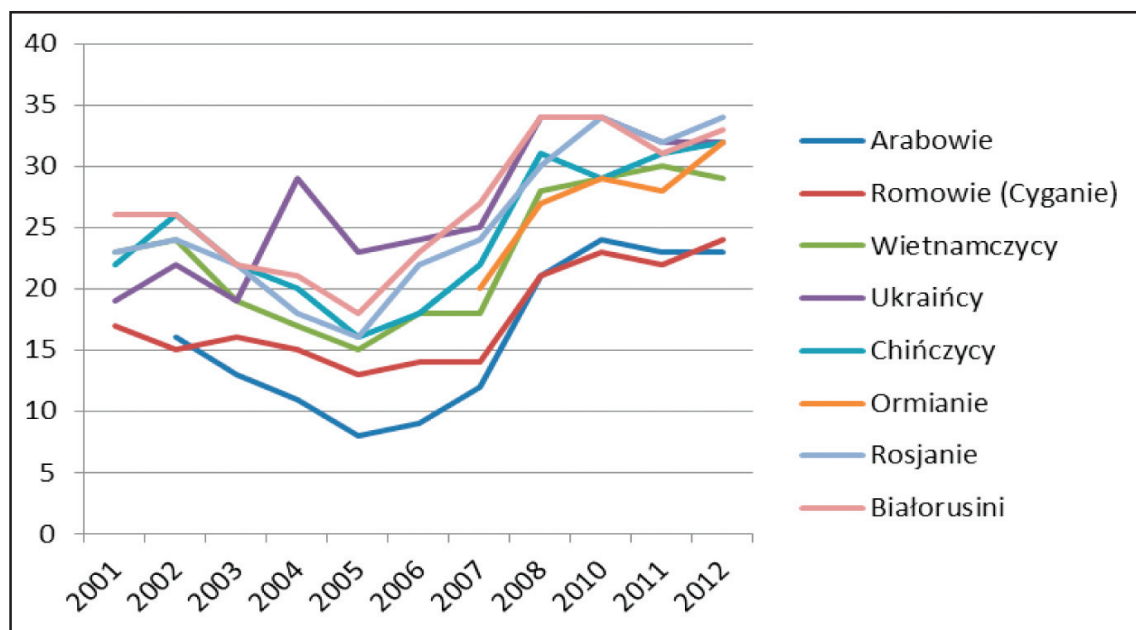
⁷ Dane Urzędu ds. Cudzoziemców, obliczenia własne. Dane dostępne na: <http://www.udsc.gov.pl/files/statystyki/polroczne/2011.xls> [dostęp: 2.01.2013]. Na wykresie wyodrębniono tylko państwa, których przynajmniej 1000 obywateli posiadało na dzień 31.12.2011 roku karty pobytu.

byszów z innych państw - więcej z nich twierdzi, że migracja ma negatywne, a nie pozytywne skutki (32% do 22%). Ten wynik potwierdza odczucia innych mieszkańców Starego Kontynentu, jednak biorąc pod uwagę liczbę migrantów w Polsce lekko zaskakuje (trzeba zarazem przyznać, że w Polsce odsetek dostrzegających pozytywne strony migracji jest wyższy, niż w innych państwach UE i aż 39% badanych uważa, że migranci czynią nasze państwo miejscem bardziej interesującym). Średnio co trzeci Polak twierdzi, że migrantów jest w Polsce za wielu i choć jest to najniższy wskaźnik wśród badanych obywateli państw Unii (i prawie dwukrotnie niższy od średniej unijnej), to i tak należy uznać go za wysoki w porównaniu z liczbą cudzoziemców mieszkających w naszym kraju. Polacy jednak nie boją się migrantów, bowiem jedynie 20% z nich (najmniej w UE) uważa, że najważniejszym powodem kontroli granicznej powinna być kontrola przed imigracją (średnio 42% w Unii, a aż 58% w Wielkiej Brytanii)⁸.

Jeśli chodzi o stosunek Polaków do przedstawicieli innych narodowości, to warto zauważyć, że od początku lat 90. XX wieku ulega on stopniowej poprawie. Generalnie, jako społeczeństwo jesteśmy coraz przychylniej nastawieni do przedstawicieli wszystkich nacji. Najbardziej lubimy naszych sąsiadów (w 2012 roku naszymi faworytami byli Czesi i Słowacy) oraz generalnie obywateli innych państw Unii Europejskiej. Natomiast najmniej estymą cieszą się w Polsce cudzoziemcy, którzy mieszkają tu najliczniej - Ukraińcy, Wietnamczycy, Rosjanie, Białorusini, Chińczycy. I choć stosunek do nich też regularnie się poprawia - zwiększa się sympatia i zmniejsza niechęć - to nadal poziom niechęci jest stosunkowo wysoki (sięgający od 25 do 33% badanych)⁹. Dane te przedstawione są bardziej szczegółowo na wykresach nr 2 i 3.

8 *Public attitudes to immigration, Findings from Ipsos's Global @dvisor*, Ipsos Global @dvisor 2011, dostępny na: <http://www.ipsos-mori.com/Assets/Docs/Polls/ipsos-global-advisor-wave-22-immigration-july-2011.pdf> [dostęp: 2.01.2013]. Badanie zostało przeprowadzone w 2011 roku na reprezentatywnych próbach w 24 państwach świata, w tym w 9 państwach Unii Europejskiej - Belgii, Francji, Hiszpanii, Niemczech, Polsce, Szwecji, Węgrzech, Wielkiej Brytanii, Włoszech.

9 M. Omyła-Rudzka, *Stosunek Polaków do innych narodów*, Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2012, dostępny na: http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_022_12.PDF [dostęp: 2.01.2013].



Wykres nr 2. Sympatia Polaków wobec przedstawicieli wybranych narodów w latach 2001-2012.



Wykres nr 3. Niechęć Polaków do przedstawicieli wybranych narodów w roku 1994 i w latach 2001-2012.

W badaniach dotyczących Afrykanów co trzeci pytany Polak twierdził, że to dobrze, iż do naszego kraju przyjeżdżają imigranci z Afryki,

a prawie połowa chętnie widziałaby studentów pochodzących z tego kontynentu (nawet chętniej niż studentów z Azji czy polskich repatriantów). Afrykanie są generalnie Polakom trochę bliżsi niż migranci pochodzący z Azji czy krajów Wspólnoty Niepodległych Państw - nie lubi ich „jedy- nie” 11% badanych w porównaniu do odpowiednio 14% i 16% wskazań na przedstawicieli pozostałych dwóch grup. W społeczeństwie istnieje jednak przekonanie o bardzo dużych różnicach kulturowych pomiędzy Polakami a Afrykańczykami (tak uważało 59% badanych)¹⁰.

O stosunek do uchodźców pytano w badaniach także mieszkańców Warszawy (tu mieszka największa liczba cudzoziemców) oraz Góry Kalwarii (sąsiaduje z nią jeden z największych w Polsce ośrodków dla uchodźców)¹¹. Trafnie zdiagnozowali oni, że większość osób poszukujących w naszym kraju ochrony międzynarodowej przyjechało do nas z Czeczenii. Mieszkańcy Góry Kalwarii mają częściej do czynienia z uchodźcami i ich wiedza oraz sądy są oparte na bliższych relacjach¹². Generalnie Polacy w tych badaniach deklarowali raczej przychylny stosunek do uchodźców (bardziej pozytywny w Warszawie niż w Górze Kalwarii) - większość z nich nie miałaby nic przeciwko cudzoziemcowi jako sąsiadowi (odpowiednio 85% i 77% respondentów), zgodziłaby się na pracę z nim (89% i 86%), a nawet przyjąłaby go do pracy (85% i 84%), nie byłaby przeciwna, żeby małoletni cudzoziemcy, nawet słabo mówiący po polsku, uczyli się w tej samej szkole, co ich własne dzieci (94% i 90%).

Generalnie wnioski z opisanych powyżej badań wskazują na dużą akceptację uchodźców przez respondentów (pełną bądź dużą akceptację

10 P. Średziński (red.), *Badanie opinii publicznej na rzecz integracji obywateli państw afrykańskich w Polsce*, „Afryka Inaczej”, Warszawa 2010, str. 17, 22-24.

11 *Uchodźcy w oczach mieszkańców Warszawy i Góry Kalwarii. TNS OBOP dla Polskiej Akcji Humanitarnej*, TNS OBOP, Warszawa 2008.

12 Choć na pytanie o znajomość jakiegoś uchodźcy pozytywnie odpowiedziało 23% mieszkańców stolicy i 18% Góry Kalwarii (*Op. cit.*, str. 12), to można mieć wątpliwości, czy rzeczywiście warszawiacy w aż tak dużej liczbie mieli realną szansę spotkać uchodźców. Jest to raczej wątpliwe i możliwe, że mówili oni o swoich doświadczeniach z poznaniem jakiegokolwiek cudzoziemca. Tym bardziej, że inne badania pokazują, iż wiele osób nie rozumie pojęcia uchodźcy- 43% respondentów do tej grupy zalicza migrantów ekonomicznych, 15% repatriantów, a 5% nawet zamieszkających w Polsce przedstawicieli mniejszości narodowych. Jedynie niecała połowa badanych wskazała prawidłową definicję tego pojęcia (por. *Polacy o uchodźcach - wyniki badania zrealizowanego dwa tygodnie po obchodach Dnia Uchodźcy*, TNS OBOP, Warszawa 2005, str. 5-6 - dostępny na: http://www.obop.com.pl/abin/r/7264/051_05.pdf [dostęp 5.01.2013]).

wyraziło odpowiednio 88% warszawiaków i 83% mieszkańców Góry Kalwarii). Jednak około połowy badanych dostrzegało także zagrożenia płynące z obecności uchodźców w naszym kraju. Najważniejsze z nich to powstawanie konfliktów na tle rasowym, wzrost przestępczości i bezrobocia. Najrzadziej wymienianym zagrożeniem było zagrożenie dla polskiej kultury i religii (odpowiednio 17% i 8% respondentów)¹³. Wnioski te potwierdzają także badania jakościowe dotyczące postrzegania Czeczenów. Pokazują one generalnie pozytywne nastawienie wobec przedstawicieli tego narodu w deklaracjach badanych Polaków, choć małą wiedzę o ich kulturze i zwyczajach. Pytania o dystans (akceptacja jako sąsiada czy zięcia lub synowej) także wypadają w miarę pozytywnie w deklaracjach, jednak widać ukrytą za nimi obawę (szczególnie problem mieszanych małżeństw budził silniejszą niechęć osób, znających Czeczenów - z uwagi na niższą kulturowo rolę kobiet w tym społeczeństwie). Ten pozytywny stosunek może się wiązać z małym prawdopodobieństwem znalezienia się w takiej sytuacji, więc ludzie łatwiej deklarują nań zgodę, która się zdaje czysto hipotetyczna¹⁴.

3. Media o cudzoziemcach

Media, zwane czwartą władzą, mają ogromny wpływ na społeczne i indywidualne postrzeganie rzeczywistości. Dlatego pokrótce przedstawie, jak relacje medialne prezentują cudzoziemców w polskiej prasie (bo- wiem tylko ona była przedmiotem badań w tym zakresie).

W zasadzie polska prasa pisze o cudzoziemcach i migracji raczej pozytywnie. Bardzo rzadko pojawiają się negatywne opinie i teksty o takim wydźwięku (przynajmniej w prasie głównego nurtu). Widać w tym zakresie zmianę w porównaniu z początkiem lat 90. XX wieku. Wówczas (analizowano publikacje z 1996 roku) mówiąc o cudzoziemcach częściej wskazywano na zagrożenia, szczególnie przestępczością, która miałaby towarzyszyć ich obecności (w co czwartym analizowanym materiale pojawiał się taki zarzut). Przybyszy postrzegano także jako nieproszonych gości. Obraz ten zmienił się w XXI wieku.

¹³ *Op. cit.*, str. 8-22.

¹⁴ K. Wądołowska, *Ormianie i Czeczeni w oczach Polaków*, w: M. Ząbek (red.), *Dylematy kaukaskie. Problemy narodowościowe i migracyjne*, Warszawa 2010, str. 428-432.

Badania mediów z 2003, a także z 2009 roku pokazują, że dziennikarze przestali postrzegać migrantów w kategoriach negatywnych. Ich relacje łączące cudzoziemców z przestępczością spadły do poziomu 16-17% (podobny odsetek, jak np. w Wielkiej Brytanii¹⁵), a często opisują obcokrajowców jako ofiary, a nie sprawców przestępstw. W prasie można wręcz znaleźć elementy idealizacji migrantów. Maciej Mrozowski pisze o tym: „Po okresie podejrzliwości, niechęci czy nawet wrogości wobec cudzoziemców teraz nastąpił - przynajmniej w mediach - czas umiarkowanej fascynacji nimi”¹⁶. W zasadzie zaprzestano także przedstawiania cudzoziemców jako źródła zagrożeń.

W analizie mediów z 2009 roku pojawiła się także nowa kategoria materiałów prasowych - opisujących panujące w Polsce rasizm, nietolerancję oraz nieprawidłowości w działaniu polskich urzędów wobec cudzoziemców. Pierwszeństwo w tym zakresie ma „Gazeta Wyborcza”, która w znacznej mierze przyczynia się do kreowania wizerunków migrantów w Polsce (aż 70% wszystkich artykułów poświęconych obcokrajowcom w badanym okresie zostało opublikowanych w tym dzienniku). Można powiedzieć, że media przedstawiają cudzoziemców w Polsce na cztery sposoby:

- jako tych, którzy stwarzają szansę polskiemu społeczeństwu - przynoszą mu korzyści finansowe oraz różnorodność kulturową;
- jako ofiary, przede wszystkim czynów rasistowskich oraz uprzedzeń i wynikającej z nich nietolerancji;
- jako tych, którzy stwarzają zagrożenia - przestępczością lub wzrostem bezrobocia (udział tego typu tekstów w badanym materiale był jednak marginalny, a postawa autorów prezentujących te tematy - powściągliwa);
- jako konkretne osoby o szczególnej historii osobistej, problemach, przeżyciach (zazwyczaj są to albo osoby rozpoznawalne - celebryci, albo osoby w trudnej sytuacji życiowej)¹⁷.

Należy też podkreślić, że polscy dziennikarze nie wyrażają wrogich czy negatywnych opinii o konkretnych migrantach. Zdarza im się na-

15 por. K. Smart, R. Grimshaw, Ch. McDowell, B. Crosland, *Reporting asylum The UK Press and the Effectiveness of PCC Guidelines*, Londyn 2007, str. 93-94.

16 M. Mrozowski, *Obrazy cudzoziemców i imigrantów w Polsce w prasie polskiej*, w: K. Iglicka (red.), *Integracja czy dyskryminacja? Polskie wyzwania i dylematy u progu wielokulturowości*, Warszawa 2003, str. 201, por. także str. 192-193 i 208.

17 I. Józwiak, J. Konieczna-Sałamatin, M. Tudorowski, *„Bez cudzoziemców bylibyśmy ubożsi”. Wizerunek obcokrajowców na łamach polskiej prasy*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2010, dostępny na: <http://www.isp.org.pl/uploads/pdf/1307065920.pdf> [dostęp 5.01.2013].

tomiaś pisać z pewną wyższością, a nawet pogardą (najczęściej ukrytą pod warstwą ironii) o obcokrajowcach w ogóle i krajach ich pochodzenia. Dobrze to widać na przykładzie opisywania Afryki. Niektórzy nie czują niestosowności nawet takich sądów: „Afrykanie sami dla siebie są największym zagrożeniem. Uważam, że doskonałym sposobem naprawy tego zła byłoby przywrócenie dyktatury białego człowieka na czas jakiś. [...] Biały człowiek ucywilizował Afrykę, czarny zniszczył to dobro. [...] w Afryce Południowej natychmiast trzeba przywrócić apartheid”¹⁸. Problem stanowi także nazywanie Afrykanów „Murzynami”, co jest szczególnie niewłaściwe w ustach dziennikarzy i polityków, gdyż określenie to przez samych cudzoziemców jest uznawane za obraźliwe i poniżające.

Trochę inną narrację stosują media prawicowe, takie jak „Nasz Dziennik”, choć odniesienia wprost do migrantów pojawiają się w nim wyjątkowo rzadko. Wiele jednak miejsca poświęca się problematyce polskości i „prawdziwych Polaków”. Obyczaje inne od polskich opisywane są w negatywnym świetle jako groźne dla polskości i naruszające „ład moralny”. Pochwalana jest także retoryka rasistowska, która jest przedstawiana jako akt odwagi osoby ją głoszącej, obowiązek patriotyczny i gwarancja prawdziwej wolności słowa (której przeciwstawiana jest negatywnie postrzegana poprawność polityczna). „W nielicznych artykułach na temat imigracji do Polski przeważają negatywne wizerunki cudzoziemców. Akcentuje się zagrożenia i konflikty związane z obecnością migrantów dla rdzennych mieszkańców polskiego państwa. Wzbudza się poczucie niebezpieczeństwa kolonizacji Polski i zniewolenia narodu polskiego. (...) Cudzoziemców pokazuje się jako grupę nadużywającą gościnności narodu, wśród którego przebywają, będącą dla niego zagrożeniem w związku z przestępczością i prowokowaniem innych negatywnych zjawisk społecznych, takich jak: napięcia i konflikty społeczne, bezdomność, narkomania i żebractwo”¹⁹. Migranci pokazywani są jako zagrożenie dla polskiej kultury i tożsamości, a prezentowana na łamach gazety niechęć do nich usprawiedliwiana jest argumentami finansowymi - rzekomym ubóstwem polskiego państwa i zabieraniem miejsc pracy. Inny obraz cudzoziemców

18 Wypowiedź Wojciecha Cejrowskiego dla „Rzeczpospolitej” z 2008 roku - cyt. za: M. Średziński, *Afryka i jej mieszkańcy w polskich mediach. Raport z monitoringu polskich mediów*, Warszawa 2011, str. 5.

19 A. Grzymała-Kazłowska, *Konstruowanie „innego”. Wizerunki imigrantów w Polsce*, Warszawa 2007, str. 123-124.

w tych mediach - pozytywny - pojawia się jedynie w przypadku cytowania przez nie wypowiedzi hierarchów Kościoła Katolickiego²⁰.

Badania dotyczące polskiego rasizmu i ksenofobii w mediach wyraźnie pokazują, że zjawisko to jest obecne nie w ogólnopolskich tygodnikach opiniotwórczych, a głównie w mediach prawicowych²¹. W prasie nacjonalistycznej „treści o charakterze bądź wydzwisku rasistowskim występowały w monitorowanych czasopismach stosunkowo najrzadziej. Często wypowiedzi o charakterze rasistowskim pojawiały się w zawołowanej, „sprawozdawczej” formie: jako prezentacja cudzych teorii o zabarwieniu rasistowskim bądź obrona wolności słowa i swobody szerzenia takich poglądów. We wszystkich odnotowanych przypadkach autorzy takich treści sugerowali, w sposób deprecjonujący, ośmieszający, a czasami znieważający, nierówność ras. Pojawiły się również postulaty konieczności wprowadzenia możliwości funkcjonowania segregacji rasowej”²². Treści ksenofobiczne odnoszą się przede wszystkim do krytyki Unii Europejskiej, pojawiają się też w materiałach pseudohistorycznych w odniesieniu do Niemców, Rosjan czy Ukraińców. Natomiast zdecydowanie często występują w nich teksty o charakterze antysemickim, w tym charakteryzujące Żydów jako wrogów narodu. Używa się także określenia „Żyd” (lub obraźliwych sformułowań tworzonych z tego słowa) w charakterze obelgi.

4. Cudzoziemcy jako ofiary przestępstw na tle rasowym

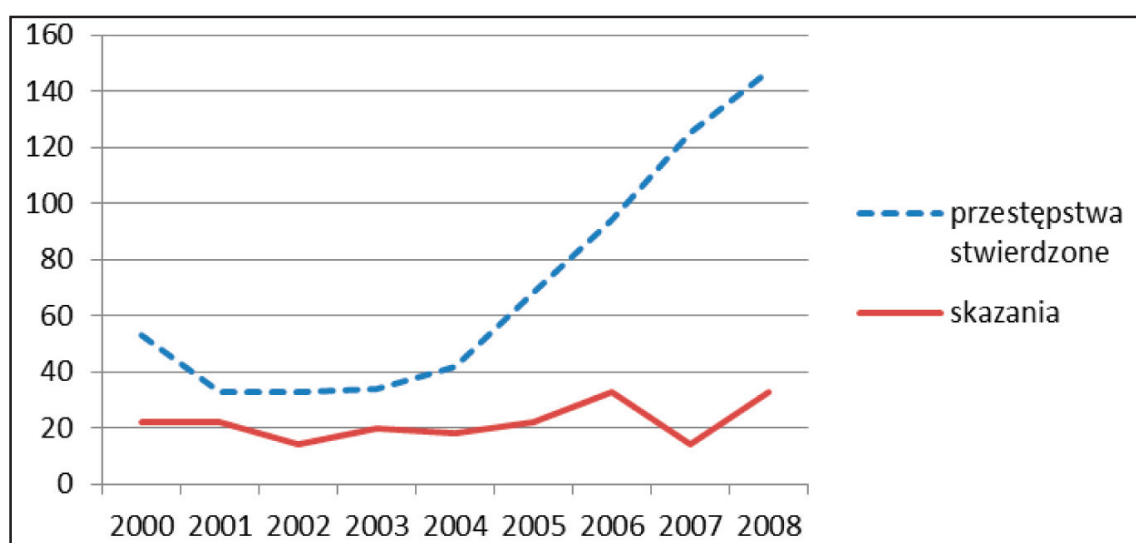
Niezwykle trudno określić, w jakim stopniu cudzoziemcowi w Polsce grozi, że stanie się ofiarą przestępstwa motywowanego uprzedzeniami na tle jego rasy czy pochodzenia. Choć czyny takie penalizuje nasz kodeks karny, to statystyki (wykres nr 4) mogłyby sugerować, że zjawisko to w praktyce nie występuje i jest zupełnie marginalne. Analiza jakości-

20 *Op. cit.*, str. 120-127.

21 A. Gliszczyńska, K. Sękowska-Kozłowska, R. Wieruszewski, *Monitorowanie treści rasistowskich, ksenofobicznych i antysemickich w polskiej prasie i publikacjach - część II*, Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, 2008.

22 A. Gliszczyńska, K. Sękowska-Kozłowska, R. Wieruszewski, *Monitorowanie treści rasistowskich, ksenofobicznych i antysemickich w polskiej prasie*, Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, Poznań 2007, str. 46. Do podobnych wniosków dochodzą także: S. Kowalski, M. Tulli, *Zamiast procesu. Raport o mowie nienawiści*, Warszawa 2003.

ciowa materiałów sądowych dokonana przez Krzysztofa Karsznickiego pokazuje, że wśród zgłaszanych do organów ścigania spraw dominuje głoszenie haseł rasistowskich wypisywanych w internecie czy na murach lub wykrzykiwanych na imprezach sportowych. Niewiele jest natomiast zgłoszonych spraw, w których ofiarą byłby cudzoziemiec. Jednak kiedy się one zdarzają, to pokrzywdzonymi są osoby o innej etniczności (ciemniejszym kolorze skóry). Co warto podkreślić, w takich przypadkach najczęściej nie kończy się na wyzwiskach, a dochodzi przynajmniej do naruszenia nietykalności cielesnej, a nierzadko także do pobicia²³.



Wykres nr 4. Liczba przestępstw stwierdzonych oraz liczba wyroków skazujących za przestępstwa z art. 119, 256 i 257 k.k. w latach 2000-2008²⁴.

Wyniki badań jakościowych prowadzonych przez Agnieszkę Mikulską pokazują jednak inny obraz. Wszystkie osoby o innym kolorze

23 K. Karsznicki, *Przestępstwa popełniane z pobudek rasistowskich lub ksenofobicznych*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 2, str. 27-31.

24 Dane ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości. Dane dotyczące przestępstw stwierdzonych (PS) z dokumentu pt. „Dane z policyjnego systemu statystyki przestępczości „Temida”. Przestępstwa stwierdzone wg wyniku postępowania w latach 1999 - 2009” (<http://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/statystyki/statystyki-2010/download,731,13.html>), dane dotyczące skazań z dokumentu pt. „Prawomocnie skazane osoby dorosłe i warunkowe umorzenie postępowania na podstawie wybranych artykułów kodeksu karnego w latach 1999 - 2008” (<http://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/statystyki/statystyki-2010/download,731,14.html>) [dostęp: 18.10.2012]. W analizowanym okresie nie stwierdzono ani jednego przestępstwa z art. 118 kodeksu karnego.

skóry (wystarczy już po prostu ciemniejsza karnacja, jak w przypadku Arabów czy Czeczenów), z którymi autorka rozmawiała, mówiły o poniżających wyzwiskach, jakich padają ofiarami. Odnoszą się one do koloru skóry (czarnuch, bambo, goryl, żółtek, skośnooka), religii (taliban) czy stereotypowego postrzegania (bandyci, terroryści). Obok wyzwisk migranci nierzadko spotykają się ze stwierdzeniami, świadczącymi o niechęci do nich Polaków - o tym, że nie są mile widziani w naszym kraju - zarówno typu „wracaj do siebie”, „nie chcemy takich, jak ty”, jak również „nasza Polska tylko dla Polaków jest” czy „miejsce asfaltu jest na ziemi”²⁵. Cudzoziemcy spotykają się także z szykanami z powodu słabej znajomości języka polskiego lub z powodu akcentu - dotyczy to przede wszystkim wschodnich Słowian. Tak to opisywał jeden z Ukraińców: „Každy ze wschodu to ruski, to tak czasami z pogardą nawet odzywali. No jak akcent słyszeli, to od razu właśnie, że ruski. (...) Trochę nieprzyjemnie było się odezwać, bo tak patrzyli i się śmiali z mówienia ‘h’ ”²⁶. Ich strategią jest nieodzywanie się w miejscach publicznych, by nie zdradzić niepolskiego pochodzenia.

Nierzadko także wygląd jest powodem naruszenia nietykalności cielesnej lub pobicie cudzoziemców. Część z tych zdarzeń kończy się poważnymi urazami, wymagającymi interwencji lekarskiej. Niestety, stosunkowo niewiele osób zgłasza te przypadki organom ścigania - robią to osoby bardzo zdeterminowane lub poważnie pokrzywdzone. Wyzwiska w zasadzie pozostają bezkarne²⁷.

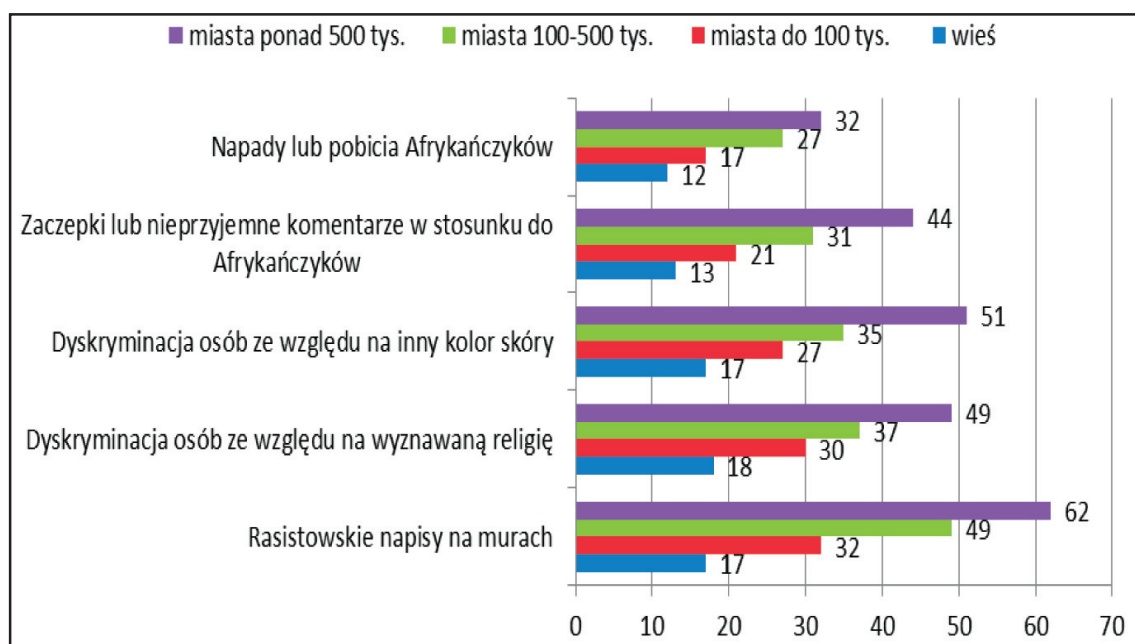
Badania prowadzone w innych państwach pokazują, że migranci szczególnie często stają się celem przestępstw motywowanych uprzedzeniami oraz w zasadzie są bardziej narażeni na wiktymizację niż

25 Cytaty wypowiedzi podają za: A. Mikulska, *Rasizm w Polsce. Raport z badań wśród osób, które doświadczyły przemocy ze względu na swoje pochodzenie etniczne, rasowe lub narodowe*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2010, str. 37-38.

26 W. Klaus, *Przestrzeganie praw pracowników migrujących przez polskich pracodawców*, W. Klaus (red.), *Ziemia obiecana? Warunki pracy cudzoziemców w Polsce*, Warszawa 2011, str. 41.

27 Powody niezgłaszania są różne: niewiedza, że wyzwisko jest przestępstwem, niewiara w skuteczność policji i w poważne potraktowanie przez nią sprawy, przykre wcześniejsze doświadczenia z pracownikami organów ścigania (własne lub znajomych), obawa przed osobami w mundurach, lęk, że zgłoszenie może negatywnie wpłynąć na postępowanie legalizacyjne cudzoziemca, obawa przed sprawcami itp. - A. Mikulska, *Rasizm w Polsce...*, str. 48-53.

pozostała część społeczeństwa²⁸. Zagrożenie to zdają się także dostrzegać Polacy. W badaniach aż 55% respondentów stwierdziło, że Polska jest krajem, w którym osoby o innym kolorze skóry mogą się czuć dyskryminowane, bowiem Polacy są mało tolerancyjnym społeczeństwem, a 26% uznało, że imigranci z Afryki mogą nie czuć się w Polsce bezpiecznie. Wiele osób było też świadkami dyskryminacji²⁹. Jest ona dostrzegana zwłaszcza przez mieszkańców większych miast - prawdopodobnie jest też tam znacznie bardziej powszechna. Wypowiedzi dotyczące tego problemu pokazuje wykres nr 5. Uderzające jest to, że respondenci ujawniają w tym badaniu wysoki poziom świadomości zdarzeń rasistowskich oraz dużą liczbę tych zdarzeń, szczególnie w odniesieniu do napadów lub pobic - aż 1/3 mieszkańców większych miast wskazuje, iż przypadki takie występują w miejscu ich zamieszkania.



Wykres nr 5. Odpowiedzi respondentów na pytanie: „Czy w Pana (i) miejscu zamieszkania zdarzają się następujące sytuacje... ?” w procentach³⁰

28 W. Klaus, D. Woźniakowska-Fajst, *Związki pomiędzy wiktyimizacją oraz ubóstwem i wykluczeniem społecznym*, „Archiwum Kryminologii” 2012, t. XXXIV (w druku).

29 P. Średziński (red.), *Badanie opinii publicznej...*, str. 23-26.

30 *Op. cit.*, str. 26.

Wiele nienawistnych tekstów dotyczących migrantów znajduje się w Internecie. Badaniem tego zjawiska zajmuje się Fundacja Wiedza Lokalna. Co trzeci komentarz internautów dotyczący przedstawicieli różnych grup mniejszościowych zawiera negatywne emocje, a w odniesieniu do mniejszości narodowych stanowią one 1/4 wypowiedzi. W około 2% przypadków możemy mówić o języku nienawiści (nawoływaniu do nienawiści), wypełniającym znamiona przestępstwa. Wypowiedzi negatywne najczęściej dotyczą Żydów (48%), Muzułmanów (20%), Rosjan (17%) i Niemców (14%). Wiele z nich dotyczy odniesień historycznych. Grupami, wobec których niechęć jest najwyższa, są Romowie (2,67 na 4 punkty w skali niechęci), muzułmanie (1,8), Czeczeni i Arabowie (po 1,75) oraz Rosjanie (1,67). Między portalami widać ogromne zróżnicowanie w zależności od tego, czy portal jest moderowany lub dopuszcza zamieszczanie tylko nieanonimowych wypowiedzi, czy tej nie posiada tych przymiotów. Proporcje nienawistnych postów wahają się od 12,5% przy forach nieanonimowych, poprzez 18,5% przy moderowanych, do 37,4% przy anonimowych. Różnica jest zauważalna również w natężeniu języka nienawiści, jakim posługują się internauci (od 0,19 do 0,75 na 4 punkty)³¹.

Niestety, niewiele wiadomo o sprawcach czynów na tle rasistowskim czy ksenofobicznym. Z badań Agnieszki Mikulskiej wynika, że są to najczęściej młodzi mężczyźni. Jeden z jej respondentów tak opisał typowego sprawcę: „Komentarze na ulicy zdarzają się od osób różnej płci i w różnym wieku - jednak tu też częściej robią to osoby młode. Najczęściej osoby te są w grupie. Nieprzyjemne zachowania ze strony pojedynczych osób czy osób starszych zdarzają się zdecydowanie rzadziej, ale się zdarzają”³². W tych badaniach kilkoro rozmówców scharakteryzowało agresorów jako skinheadów, kibiców czy chuliganów, zwracali uwagę na ich ubiór (sportowy dres, kaptur). Mówiono jednak także, że część sprawców wyglądała „normalnie”. Ponadto badani zwracali uwagę, że wyczuwali u napastników alkohol. Podobne

31 Wszystkie wyniki pochodzą z prezentacji Fundacji Wiedza Lokalna zamieszczonych na jej stronie internetowej: <http://www.raportmniejszosci.pl/web/s/dotychczasowe-wyniki> [dostęp: 5.01.2013].

32 A. Mikulska, *Rasizm w Polsce...*, str. 43.

wnioski płyną z innych badań - sprawcy napaści na cudzoziemców opisywani są w podobny sposób, alkohol nierzadko jest wskazywany jako katalizator zajścia³³.

Badania aktowe nie przynoszą większej liczby informacji. Dokonując ich od lat Stowarzyszenie „Otwarta Rzeczpospolita” nie zbiera niestety informacji o sprawcach tego typu przestępstw. Można powiedzieć o nich tylko ogólnie, że większość stanowią osoby bezrobotne, słabo wykształcone (maksymalnie ukończona szkoła zawodowa), a popełnianiu czynów nierzadko towarzyszy alkohol³⁴. Także w sprawach opisywanych przez Krzysztofa Karsznickiego trudno jest ustalić charakterystykę sprawców. Część z nich to kibice piłkarscy (przy czynach popełnionych na stadionach w trakcie meczów), ale zdarzało się, że sprawca prowadził sprzedaż internetową symboli nazistowskich oraz materiałów rasistowskich, sprawcy rozklejali na mieście ulotki np. o treści „Dbajmy o bezpieczeństwo naszego kontynentu, o jego jednolitość rasową. Biała Europa, nie muzułmańska”. Można przyjąć, że były to osoby o poglądach nacjonalistycznych. Niestety nie ma danych o sprawcach pobić³⁵.

Badania prowadzone w Stanach Zjednoczonych pokazały, że sprawców czynów rasistowskich można podzielić na cztery grupy³⁶. Największą z nich (2/3 spraw) stanowili młodzi mężczyźni, których motywem działania było poszukiwanie wrażeń (*thrill*) - znudzeni, w poszukiwaniu jakiejś rozrywki wybierali się w okolice, gdzie mogli łatwo spotkać przedstawicieli mniejszości, wobec których czuli niechęć (uprzedzenia). Ofiarę wybierali jednak przypadkowo - kierując się jedynie jej przynależnością do określonej grupy. Ich jedyną „korzyścią” z przestępstwa, było uzyskanie w ten sposób poczucie, że są ważni i dominują nad ofiarą, oraz uznanie ze strony części rówieśni-

33 Por.: W. Klaus, *Integracja - marginalizacja - kryminalizacja, czyli o przestępczości cudzoziemców w Polsce*, „Archiwum Kryminologii” 2010, t. XXXII, str. 132-133; M. Ząbek, *Afrykanie w Polsce. O stosunkach rasowych we współczesnym społeczeństwie polskim*, w: A. Jasińska-Kania, S. Łodziński (red.), *Obszary i formy wykluczenia etnicznego w Polsce - mniejszości narodowe, imigranci, uchodźcy*, Warszawa 2009, str. 175.

34 A. Bodnar, M. Jagielski, *Postępowania w sprawach przestępstw motywowanych nienawiścią*, w: A. Rutkowska (red.), *Przestępstwa z nienawiści w Polsce na podstawie akt sądowych z lat 2007-2009*, Stowarzyszenie „Otwarta Rzeczpospolita”, Warszawa 2010, str. 25.

35 K. Karsznicki, *Przestępstwa popełniane z pobudek...*, str. 29-30.

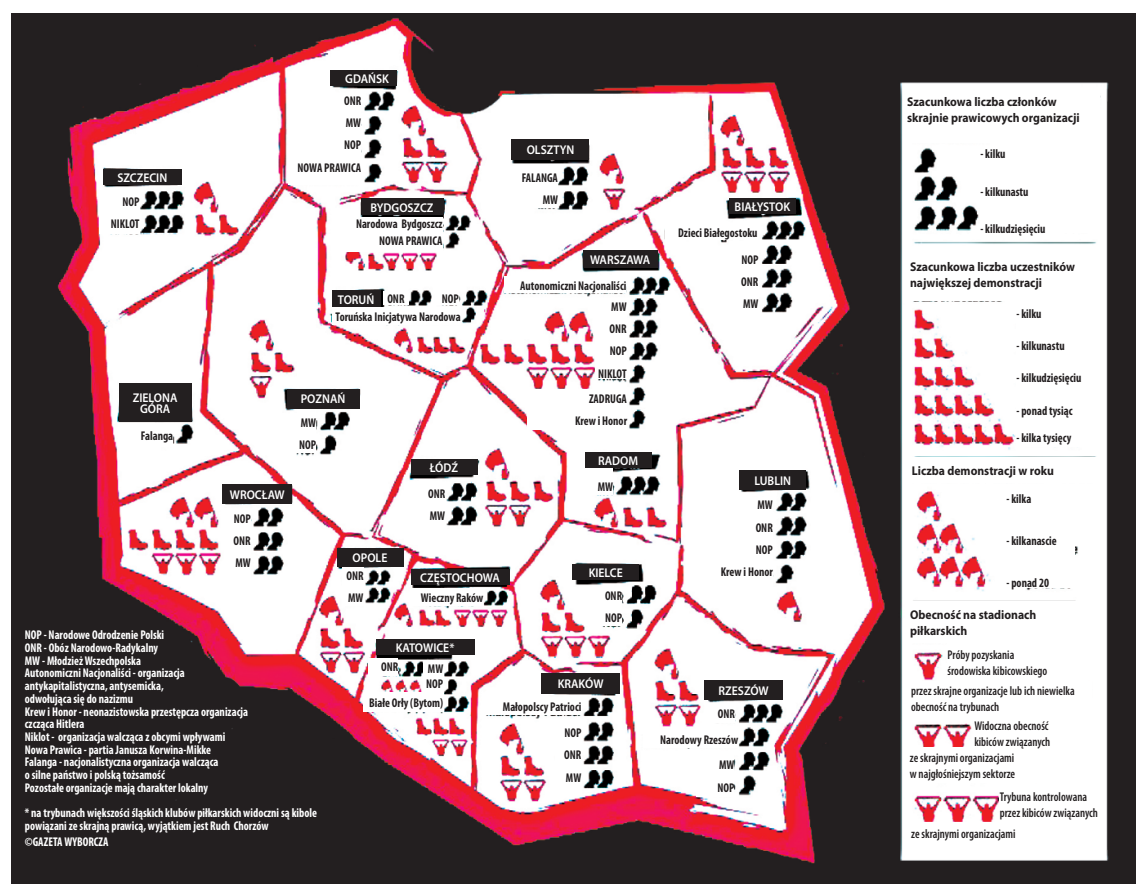
36 J. McDevitt, J. Levin, S. Bennett, *Hate Crime Offenders. An Expanded Typology*, w: B. Perry (red.), *Hate and Bias Crime. A Reader*, New York-London 2003, str. 110-112.

ków. W przypadku tej grupy sprawców istotne jest połączenie dwóch elementów: działania w grupie rówieśniczej, mającej wpływ na młodego człowieka, oraz potrzeba nowych, intensywnych wrażeń. Z kolei motywację ¼ sprawców można scharakteryzować jako obronną (*defensive*). Choć także kierowali się uprzedzeniami, ich czyny miały „ochronić” społeczność, w której mieszkali, przed zagrażającymi jej obcymi. Celem tej grupy sprawców było wysłanie do przedstawicieli społeczności mniejszościowych sygnału, że nie są mile widziani na danym terenie i spowodowanie, by się wyprowadzili. Z doświadczeń amerykańskich wynika, że tego typu zachowania często prowokowały grupy mniejszościowe do działań odwetowych. Odwet był motywacją 8% badanych czynów (*retaliatory motivation*). Zazwyczaj jednak działania, u źródła których leżała zemsta, były niewspółmierne do czynu je wywołującego, np. agresja i przemoc były odpowiedzią na niepotwierdzone plotki o jakimś zdarzeniu, a ich sprawcami wcale nie byli przedstawiciele mniejszości, ale właśnie osoby z grupy dominującej, które z jakiegoś powodu poczuły się sprowokowane przez mniejszość (lub tak usprawiedliwiały swoje działania). Ostatnią i najmniej liczną grupą sprawców (niecały 1%) są fanatycy z misją (*mission hatecrimes*). Ich celem jest wybawienie świata od zła, za które uważają osoby z pewnej grupy, np. narodowościowej. Często ich czyny mają dalekosiężne skutki i ich ofiarami pada duża liczba osób. Mogą przynależeć do grupy lub działać samotnie, a ich typowym współczesnym przykładem jest Anders Breivik.

5. Organizacje skrajne i ich przedstawiciele o migracji

Trudno określić, jaką siłą dysponują dziś organizacje skrajne w Polsce. Interesującą ich mapę opracował dziennikarz „Gazety Wyborczej” Jacek Harłukowicz (przedstawia ją wykres nr 6), jednak niestety nie wiadomo, skąd pochodzą dane uzyskane do jej przygotowania. Z analiz Harłukowicza wynika, że choć ruchy skrajne nie skupiają wielu członków (po kilkudziesięciu w różnych regionach), to potrafią zmobilizować znaczną liczbę osób do udziału w swoich demonstracjach. Można więc przypuszczać, że jest więcej osób, które podzielają ich poglądy, choć nie decydują się zrzeszać w tych organizacjach. Koresponduje to z badaniami, wska-

zującymi na wysoki poziom antysemityzmu i rasizmu wśród Polaków, a nawet (co dziwne) znacznych uprzedzeń, jakie żywimy wobec Muzułmanów³⁷. Jednak, jak podaje Michał Bilewicz, postawy te są w stosunkowo niewielkim stopniu rozpowszechnione wśród osób młodych - inaczej niż na Węgrzech, gdzie młodzi i stosunkowo zamożni wyborcy stanowią główną bazę społeczną dla skrajnie prawicowej partii, jaką jest Jobbik³⁸. Z wykresu Jacka Harłukowicza wynika także, że w różnych regionach Polski liczba aktywistów nacjonalistycznych jest różna.



Wykres nr 6. Organizacje skrajne w Polsce - szacunki liczbowe członków³⁹

37 A. Zick, B. Küpper, A. Hövermann, *Intolerance, Prejudice and Discrimination. A European Report*, Berlin 2011, str. 56-62.

38 M. Bilewicz, *Czy w Polsce istnieje społeczny potencjał dla ruchów skrajnie prawicowych?*, raport Stowarzyszenia „Otwarta Rzeczpospolita”, dostępny na: <http://www.otwarta.org/wp-content/uploads/2012/04/Potencja%C5%82-ruch%C3%B3w-skrajnych-Micha%C5%82-Bilewicz.pdf> [dostęp 6.01.2013].

39 Źródło: J. Harłukowicz, *Pelzanie brunatnej Polski*, „Gazeta Wyborcza” z 9 listopada 2012 r., str. 22.

Interesujących danych dostarcza przeanalizowanie, w jaki sposób organizacje nacjonalistyczne na swoich oficjalnych stronach internetowych, przedstawiając cele, programy czy deklaracje ideowe, odnoszą się do zagadnień związanych z migracją i obecnością migrantów w Polsce⁴⁰. Podkreślić należy, że taka retoryka jest tam obecna raczej rzadko, nie jest stosowana wprost i w zasadzie pozostaje na marginesie innych rozważań. Wiele mówi się o Polskim Narodzie i o czystości Polaków oraz o budowie państwa narodowego, przeciwstawianego negowanej powszechnie Unii Europejskiej. Tak jest na przykład w zasadach programowych NOP („Narodowe Odrodzenie Polski wyznaczyło sobie za główny cel budowę Nowego Państwa - kraju, którego gospodarzem są jego mieszkańcy, a nie skorumpowana, pozbawiona wszelkiej kontroli kasta polityczna”) lub deklaracji ideowej Młodzieży Wszechpolskiej („Naszą wspólną pracą dążymy do zbudowania katolickiego państwa narodu polskiego, państwa stanowiącego filar europejskiej cywilizacji łacińskiej”).

Dopiero z tej perspektywy przechodzi się do negacji wielokulturowości jako takiej - jak w deklaracji ideowej Obozu Narodowo-Radykalnego, która głosi „sprzeciw wobec narzucenia przez rządy panujące na terenie Unii Europejskiej i jej członków modelu społeczeństw multikulturowych, jako z gruntu fałszywego i niebezpiecznego”. W związku z tym celem działania niektórych organizacji (jak np. Stowarzyszenia na rzecz Tradycji i Kultury „Niklot”) jest „Obrona narodu i państwa przed unijno-natowskim spustoszeniem i efektami innych globalistycznych chorób, które zostaną do nas jeszcze przywleczone”. Wygląda na to, że na wprowadzenie wyraźniejszych odniesień do migracji wpływają kontakty pomiędzy organizacjami nacjonalistycznymi z Polski oraz z innych państw Europy (np. przyjęcie Deklaracji Trzeciej Pozycji przez NOP).

Swoje poglądy na zachowanie czystości rasowej organizacje nacjonalistyczne argumentują dość przewrotnie afirmacją różnorodności: „To właśnie różnice między ludźmi dają piękno świata i pozwalają mu się rozwijać!” (Stowarzyszenie „Niklot”) czy też wtórująca mu Falanga: „dopuszczenie do mieszania etnosów z zewnętrznymi grupami kulturowymi,

40 Analizie poddane zostały strony następujących organizacji: Narodowego Odrodzenia Polski, Młodzieży Wszechpolskiej, Obozu Narodowo-Radykalnego, Autonomicznych Nacjonalistów, polskiej odnogi organizacji „Krew i Honor” oraz Redwatch Polska, Nowej Prawicy, Falangi, Stowarzyszenia na rzecz Tradycji i Kultury „Niklot”.

etnicznymi i rasowymi prowadzi do zaniku bogactwa etnopluralizmu. Kultura i obyczaje niewielkich społeczności regionalnych to fenomen doskonale przechowujący Tradycję dla przyszłych pokoleń, a więc stanowi on wartość, której należy bronić”. A przecież różnorodność ta w ocenie polskich nacjonalistów jest obecnie zagrożona, bowiem „choć jest to niewiarygodne, to są tacy, którzy chcieliby zniszczyć to bogactwo ras ludzkich dlatego tylko, aby zastąpić je pozbawionym korzeni i tożsamości konformizmem, gdzie pojęcia rasy, narodu i kultury będą bez znaczenia” (Deklaracja Trzeciej Pozycji na stronach NOP). Wzywają więc do obrony tych wartości i odrzucenia prób „rasowego i kulturowego ludobójstwa niezależnie od tego, czy jest popełniane za pomocą rewolweru, czy odbiornika telewizyjnego”.

Pokazują także negatywne skutki mieszania się kultur: „Narody tolerujące w swoich ramach element ewidentnie obcy kulturowo, etnicznie i rasowo - a więc najczęściej wykorzenione społeczności imigranckie - charakteryzują się natomiast szkodliwą niespójną różnorodnością, prowadzącą do degradacji i dezintegracji wspólnoty narodowej, a także poszczególnych regionalizmów, które nadają jej niepowtarzalny charakter” (Falanga). W końcu rozważania te prowadzą do jedyne go słusznego rozwiązania: „Osiedlenie ras w krajach ich pochodzenia jest pierwszym krokiem do pokojowego świata” (Deklaracja Trzeciej Pozycji)⁴¹.

Sytuacja wygląda jednak inaczej na łamach prasy wydawanej przez organizacje nacjonalistyczne. Tam zamiast okrągłych słów i pięknych haseł, padają już konkretne zarzuty. Zmienia się także język wypowiedzi. W związanym z Narodowym Odrodzeniem Polski czasopiśmie „Szczerbiec” migranci przedstawiani są jednoznacznie negatywnie⁴² - jako osobnicy brudni, prymitywni, wykorzenieni i wyprani ze swojej narodowości czy świadomości. Zarazem są szkodliwi dla społeczeństw europejskich, w tym dla polskiego, bowiem z ich przybyciem rośnie ryzyko mieszania się ras, a zatem rozmycia się białej rasy. W opisach są oni uprzedmiotowiani („brudna plaga zalewająca nasz kraj”) i ściśle wiązani z patologią-

41 Jednak nie wszystkie narody są tak samo traktowane, bowiem Falanga pisze o swoim poparciu „dla asymilacji ludności przyjeżdżającej do Polski ze wschodu, a także tej zamieszkującej Kresy Wschodnie”, choć oczywiście w tym przypadku nie ma mowy o różności ras.

42 Ł. Ostrowski, *Mowa o rasizmie. Pojęcie rasizmu we współczesnej polskiej prasie antyfaszystowskiej i skrajnie nacjonalistycznej*, Warszawa 2009, str. 239-242.

mi - przestępczością, terroryzmem, narkomanią. Migracja jest łączona z niszczeniem rodziny, wzrostem bezrobocia, obniżaniem poziomu życia - zatem z niszczeniem narodów europejskich. Propagowany jest zatem pogląd, że migranci są sprowadzani na nasz kontynent przez jakieś ukryte siły albo Unię Europejską (znów retoryka, pozbawiająca ich woli i samoświadomości) w celu jego zniewolenia. Jak opisuje to jeden z autorów „Szczerbca”: „Ma to [imigracja] wykreować „społeczeństwo otwarte”, nowe społeczeństwo ludzi zniewolonych, potulnie wykonujących rozkazy i zalecenia płynące od organów sprawujących władzę w Unii”⁴³.

Istnieją zatem organizacje aktywnie przeciwdziałające tym „negatywnym zjawiskom”. Jedną z nich jest Redwatch, który wprost głosi, że jego celem jest uświadomienie „środowiskom, które są nam przeciwne, że to, co wiedzą na nasz temat, jest niczym w stosunku do wiedzy, jaką posiadamy o nich”. Aby go zrealizować, zbiera dane „na temat osób trudniących się działalnością antyfaszystowską, antyrasistowską, kolorowych imigrantów, działaczy lewackich stowarzyszeń i wszelkiego rodzaju sympatyków i aktywistów szeroko rozumianego lobby homoseksualnego oraz pedofilii” i publikuje je w sieci. Zachęca tym niejako do działania lokalnego - do poznania swoich „wrogów”, wśród których znajdują się migranci lub osoby z nimi bądź na ich rzecz pracujące.

Powstaje zatem pytanie, jak ta retoryka wpływa na członków tych ruchów i jak oni sami postrzegają migrantów. Niezwykłe badania wśród tej grupy - młodych mężczyzn, deklarujących poglądy narodowe i nacjonalistyczne oraz dumę z bycia Polakiem, zamieszkujących białostockie osiedla, na których dochodziło do ataków na cudzoziemców - przeprowadziła Fundacja Afryka Inaczej. Jej rozmówcy „otwarcie przyznawali się do nienawiści i uczestnictwa w aktach agresji w stosunku do obcokrajowców. Często mieli wręcz poczucie misji, wierząc że w ten sposób działają w obronie społeczeństwa. Deklarowanym motywem popełnianych przez nich czynów była chęć zażegnania niebezpieczeństwa utraty wpływu Polaków na własny kraj, do czego ma rzekomo doprowadzić osiedlanie się obcokrajowców w Polsce”⁴⁴. Ich wypowiedzi były nacechowane dużą nienawiścią i pogardą wobec migrantów, których postrzegali jako pasożytów

43 „Szczerbiec” 2001, nr 2-3, str. 7, cyt. za: Ł. Ostrowski, *Mowa o rasizmie...*, str. 239.

44 P. Średziński (red.), *Badanie opinii publicznej...*, . 28.

i przestępców, przyczyniających się do pogorszenia się sytuacji w naszym kraju. Chcą zatem odstraszyć cudzoziemców od osiedlania się w Polsce, by uchronić nas przed przywożonymi przez nich „plagami”. Doszukują się również różnych pretekstów i prowokacji w ich zachowaniach, by mieć powód do organizowania akcji odwetowych (koresponduje to z opisanymi powyżej motywami sprawców tego typu czynów - obronną i odwetową). Białostoccy nacjonaści mają także poczucie osamotnienia w swojej misji i niezrozumienia jej przez potępiającą ich działania część społeczeństwa oraz policję czy media. Należy zauważyć, że ich niechęć skierowana jest do wszystkich grup migrantów, jednak dodatkowo wzmacnia ją inny kolor skóry. Z wypowiedzi tych widać, że kopiuje one retorykę, która występowała w „Szczerbcu”, a obecna jest zapewne także w innych czasopismach nacjonalistycznych. Warto podkreślić, że to w Białymstoku (czy szerzej - na Podlasiu) doszło do większości opisywanych w ostatnim czasie w mediach ataków fizycznych na cudzoziemców (w tym dwóch podpażeń mieszkań).

6. Podsumowanie

Podsumowując te rozważania należy stwierdzić, że polskie społeczeństwo w zasadzie nie jest przeciwne migrantom i daje się zaobserwować rosnąca deklarowana sympatia do przedstawicieli innych narodów. Z drugiej jednak strony najmniej lubimy właśnie tych cudzoziemców, którzy w Polsce mieszkają najliczniej, a wynikający z badań poziom rasizmu w naszym kraju wciąż należy uznać za wysoki. Ponieważ w Polsce jak dotąd przebywa niewielka liczba migrantów, nie obserwuje się także wielu czynów agresywnych przeciwko nim. Mimo to w badaniach często pojawiają się informacje o kierowanych przeciwko obcokrajowcom różnych formach negatywnych reakcji ze strony Polaków, czasem kończących się napaścią fizyczną.

Niewątpliwie pozytywne jest to, że media piszą o migrantach w bardzo przyjaznym tonie. Ponadto na razie żadna z polskich partii nie postawiła sobie na politycznej agendzie walki z migracją. Wynika to zapewne, jak już wspomniano, z niewielkiej liczby cudzoziemców w naszym kraju i ich bliskości kulturowej, która sprawia, że większość z nich wtapia się

w nasze społeczeństwo. Nieobecność takiej retoryki skutkuje brakiem dodatkowej stymulacji dla osób o poglądach rasistowskich i w konsekwencji brakiem ich mobilizacji przeciwko migrantom, a zatem także mniejszą liczbą przestępstw motywowanych uprzedzeniami. Także organizacje nacjonalistyczne nie akcentują swojej niechęci wobec migrantów wprost, choć, jak widać z wypowiedzi badanych białostoczan o poglądach skrajnie narodowych, ich członkowie potrafią wyczuć te nastroje i podążać za nimi, prowadząc własne „lokalne krucjaty” przeciwko migrantom.

Zagrożenie eskalacją tych zachowań jednak istnieje. Jak zauważa bowiem słusznie Magdalena Lesińska „dopóki dana grupa pozostaje na marginesie życia wspólnoty, nie zgłasza postulatów wpływu, zmiany swego statusu na wyższy i nie stwarza bezpośredniego ‘zagrożenia’ dla pozycji grupy większościowej, dopóty ta ostatnia jest gotowa milcząco akceptować jej obecność. Kiedy jednak sytuacja ulega zmianie i grupa mniejszościowa staje się widoczna i aktywna, zaczyna wybijać się z ustalonych rygorów funkcjonowania, wtedy staje się problemem wymagającym kontrreakcji, często wrogiej i agresywnej”⁴⁵. Takie zjawiska są jeszcze przed nami. Jednak mogą pojawić się w niedalekiej przyszłości. Liczba cudzoziemców w Polsce stale bowiem rośnie, a ostatnio pojawia się coraz więcej organizacji migranckich, które chcą mieć wpływ na działania państwa w obszarze migracji i integracji obcokrajowców. Teraz potrzebne są działania zapobiegające katalizowaniu się negatywnych nastrojów społecznych, których skutkiem byłaby rosnąca w siłę ideologia nacjonalistyczna, wzmocnienie osób ją popierających i - w następstwie - zwiększenie liczby jej zwolenników, a w konsekwencji liczby czynów nienawistnych skierowanych przeciwko migrantom.

⁴⁵ M. Lesińska, *Populizm a kwestia migracji we współczesnej Europie*, w: J.-M. De Waele, A. Pacześniak (red.), *Populizm w Europie. Defekt i przejaw demokracji?*, Warszawa 2010, str. 117.

Pozwalamy, żeby na ulicach miast demokratycznych krajów, w imię swobód demokratycznych odbywały się parady nienawiści i nietolerancji. To zły znak. I to nie jest demokracja, bo demokracja nie polega na przyzwoleniu na zło, nawet najmniejsze, bo ono może nie wiadomo kiedy urosnąć.

Marek Edelman

Od kwietnia 2012 r. do kwietnia 2013 r. Stowarzyszenie Otwarta Rzeczpospolita realizuje projekt poświęcony problematyce organizacji i ruchów skrajnych obecnych w demokratycznych państwach i społeczeństwach, finansowany ze środków Trust for Civil Society in Central and Eastern Europe. Podjęcie tej problematyki wydaje się, w świetle obserwowanych w ostatnim czasie wydarzeń, konieczne i coraz bardziej naglące. Aktywność grup skrajnych, radykalnych, posługujących się nie tylko nienawistną retoryką, lecz również podejmujących działania sprzeczne z zasadami i duchem demokracji, narasta w wielu państwach europejskich. Polska nie jest wolna od tej niepokojącej tendencji, a naszym zadaniem i obowiązkiem jest podjęcie jak najszybszych działań na rzecz jej zahamowania. Badania prowadzone w ramach projektu będą zatem w szczególności nastawione na opisanie postaci i skali występowania takich ruchów i organizacji w Polsce oraz w wybranych państwach europejskich, ocenę dotychczasowych metod przeciwdziałania im, jak również określenie sposobów zwiększenia ich skuteczności.

ISBN 978-83-64083-16-7

www.otwarta.org